

Warszawa, dn. 9.04.2014 r.

**Paweł Bujski**  
Zastępca Burmistrza  
Dzielnicy Bemowo

**Rada Dzielnicy Bemowo**  
Miasta Stołecznego Warszawa

## OŚWIADCZENIE

Dzisiejsza sesja, zwołana w tak ekspresowym terminie, związana jest tak naprawdę ze zgłoszonymi przeze mnie **problemami dotyczącymi funkcjonowania Dzielnicy Bemowo pod rządami Burmistrza Alberta Stomy oraz Jarosława Dąbrowskiego**, który pomimo sprawowania funkcji Zastępcy Prezydenta m.st. Warszawy, nadal zarządza bezpośrednio Bemowem.

**Pretekstem do mojego odwołania jest niewłaściwy przebieg obchodów święta węgierskiego**, ale stawiane mi zarzuty są całkowicie absurdalne. Mogę jedynie z przykrością stwierdzić, że **uroczystości te zostały zniszczone celowo** i nigdy nie przysłoby mi do głowy, jak można do czegoś takiego dopuścić – nadal nie wiem kto i dlaczego storpedował tę uroczystość. Nie da się inaczej wyjaśnić sytuacji, w której dwie osoby prowadzące obchody wyczytują skład nieobecnej delegacji, a wieniec podąża w asyście samego żołnierza, w czasie gdy ja wraz z Zarządem i delegacją z Węgier przebywam na Sali Zarządu, na II piętrze urzędu. Dodatkowo całość obchodów została opóźniona na wyraźne życzenie Burmistrza Alberta Stomy i jeżeli uważa się za właściwe pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności, to powinna być to osoba Pana Burmistrza.

Chcę wyraźnie i ostatecznie podkreślić kilka faktów.

**Swoimi działaniami nie mam na celu utrzymania stanowiska – jasno dałem do zrozumienia, że jestem gotów do rezygnacji, ale na uczciwych warunkach.**

**Nie rozpocząłem tych działań w ostatnim czasie, bo zagrożone jest moje stanowisko. Moje stanowisko jest zagrożone, bo dużo wcześniej rozpocząłem działania mające na celu naprawę sytuacji na Bemowie.**

Opisane poniżej sytuacje są nie do przyjęcia w kraju demokratycznym, o który walczyliśmy przez dziesiątki lat.

**Sytuacja jest wysoce alarmująca i wymaga natychmiastowej interwencji ze strony Radnych Dzielnicy Bemowo.** O przedstawionych w poniższym piśmie problemach, poinformowałem osobiście w rozmowie w dniu 7.04.2014 Panią Prezydent Hanne Gronkiewicz-Waltz, która zadeklarowała, że przeprowadzi staranne kontrole opisywanych nieprawidłowości.

**Niestety grupa radnych Platformy Obywatelskiej pod przywództwem Jarosława Dąbrowskiego podejmuje nieustające próby usunięcia mnie z życia publicznego Bemowa, prawdopodobnie w odwecie za zgłoszenie nieprawidłowości oraz w celu uniemożliwienia przeprowadzenia rzetelnej kontroli zgłaszanych nieprawidłowości.**

Sposób traktowania mojej osoby, począwszy od zastraszania, zniesławiania, nastawiania negatywnie do mnie pracowników i radnych, tworzeniu atmosfery zagrożenia, a kończąc na zmuszaniu do rezygnacji z funkcji Zastępcy Burmistrza z absurdalnych powodów można uznać za **przejawy mobbingu, manipulacji oraz nadużywania stanowiska ze strony Burmistrza Dzielnicy Bemowo, Alberta Stomy oraz Zastępcy Prezydenta m.st. Warszawy, Jarosława Dąbrowskiego**. Niestety doświadczam tych przykrych zachowań od dłuższego czasu.

Pragnę poinformować, że w związku z kontuzją kolana i czekającymi mnie w związku z tym badaniami oraz planowaną operacją, od 18 marca br. przebywam na zwolnieniu lekarskim. Apeluję do Wysokiej Rady o wstrzymanie się od głosowania, które w związku z moją sytuacją zdrowotną w tym momencie jest niewłaściwe z czysto ludzkiego punktu widzenia i stanowi również **naruszenia obowiązującego Kodeksu Pracy oraz ustawy o pracownikach samorządowych**.

Dla Bemowa poświęciłem ostatnie dziewięć lat mojego życia; przez cztery lata zmieniałem Bemowo jako Radny, a przez ostatnie trzy i pół roku jako Zastępca Burmistrza. Dotychczas **otrzymywałem wyłącznie pozytywne opinie wykonywanych przeze mnie obowiązków**. Uważam też, że wniosłem ogromny wkład w rozwój kulturalny Bemowa. Z dzielnicą związany jestem od ponad trzydziestu lat, a moja rodzina mieszka na terenie Bemowa od końca XIX wieku.

Niepokojące sygnały o licznych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Urzędu Dzielnicy Bemowo docierały do mnie wcześniej i w związku z powyższym **zdecydowałem się zareagować po raz pierwszy na początku 2013 roku**. Podległe mi instytucje, Bemowskie Centrum Kultury oraz Centrum Zdrowia i Edukacji Ekologicznej, okazały się być niezależnymi twórcami, podległymi bezpośrednio do dnia dzisiejszego Jarosławowi Dąbrowskiemu. Odebrano mi możliwość ingerencji w pracę wyżej wspomnianych ośrodków, zatrudnienia osób i wyciągania konsekwencji w przypadku niedopełniania obowiązków przez pracowników, a także zawieranych umów, których część w mojej opinii uznać można za fikcyjne.

Pierwszy raz zareagowałem w sprawie Naczelnika Wydziału Kultury, Urszuli Białas. W mojej opinii Pani Białas maltretowała psychicznie podległych jej pracowników. Jej działania godziły w sprawne funkcjonowanie i reputację Wydziału. Potwierdzone to było licznymi skargami o mobbing napływającymi od pracowników, ale również od osób z zewnątrz. Dochodziło do kuriozalnych sytuacji zrywania współpracy przez szanowane fundacje kultury ze względu na brak porozumienia z Panią Białas. Byłem nieustępliwy i wobec apelu wszystkich pracowników Wydziału, **zgłosiłem sprawę do będącego jeszcze wtedy burmistrzem Jarosława Dąbrowskiego, który odmówił przyjęcia oficjalnej skargi i obiecał sytuację naprawić**. Zakończyło się przeniesieniem pokrzywdzonych pracowników

do różnych wydziałów, a ja usłyszałem przykre słowa reprimendy. Pani Urszula Białas sprawuje nieudolnie swoją funkcję do dzisiaj.

Od czasu powyższego zdarzenia i pierwszego wyraźnego sprzeciwu z mojej strony, **zakres moich obowiązków w Urzędzie był konsekwentnie pomniejszany, a sygnalizowane przeze mnie nieprawidłowości spotykały się z lekceważeniem, uciszaniem i zastraszaniem** mnie w formie kwalifikującej się na podjęcie działań w Sądzie Pracy.

Najbardziej kontrowersyjne było **zatrudnienie w Centrum Promocji Zdrowia i Edukacji Ekologicznej, przedstawianej obecnie jako narzeczona Pana Jarosława Dąbrowskiego, Pani Barbary Lewandowskiej**. Zarobki miesięczne Pani Lewandowskiej wynoszą obecnie ponad 5000zł netto, i nie byłoby w tym może nic niepokojącego gdyby nie fakt, że nie stawia się w pracy – podpisuje jedynie listę obecności. Nie ma żadnego dowodu jej działalności we wspomnianej instytucji. Godny uwagi jest też fakt, że budżet CPZiEE wynosi ok. 850.000 zł, z czego **250-300.000 zł przeznaczone jest na umowę o pracę dla dyrektora, który nie wykonuje większości zleconych obowiązków i odnoszę wrażenie, że zatrudniony jest jedynie do tuszowania nieobecności Pani Lewandowskiej w pracy**. Z informacji pracownika urzędu wynika, że Pani Barbara Lewandowska ma również liczne umowy w miejskich organizacjach, m.in. Dzielnicowa Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, czy też miejska spółka TBS Warszawa Północ Sp. z o.o.

**Samochód służbowy VW Passat przysługujący burmistrzowi Dzielnicy Bemowo, wykorzystywany jest prywatnie przez Pana Jarosława Dąbrowskiego**. Przypominam, że Pan Dąbrowski jak Zastępca Prezydenta dysponuje samochodem Skoda Octavia i przemieszcza się wraz ze swoim kierowcą, Mikołajem Falkowskim, podczas gdy Burmistrz Dzielnicy Bemowo, Albert Stoma, używa własnego samochodu, co mogą potwierdzić pracownicy ochrony, pracownicy urzędu, jak i monitoring. Miesięczne faktury za paliwo wynoszą pomiędzy 1000-2000zł, do tego liczne przeglądy i naprawy tworzą roczny koszt utrzymania auta na poziomie 25-30.000zł. Koszty te ponoszą podatnicy.

Kolejny konflikt nastąpił gdy zacząłem szczegółowo interesować się funkcjonowaniem podległego mi Bemowskiego Centrum Kultury. Dyrektor ośrodka, Arkadiusz Majcher, nie zasięgał moich opinii ani nie konsultował ze mną podejmowanych decyzji. Sprzeciwy zgłaszane Jarosławowi Dąbrowskiemu spotykały się z reprimendą i ograniczaniem moich obowiązków. **Pomimo dużej dotacji, dochodów własnych, pieniędzy od sponsorów, BCK przynosi straty**. W zeszłym roku, dzięki mojemu zaangażowaniu lokalne firmy wsparły BCK kwotą ponad 70.000zł.

W Bemowskim Centrum Kultury ma miejsce zawieranie licznych umów zleceń oraz o dzieło, w mojej opinii niepotrzebnych do sprawnego działania domu kultury. Jeden z pracowników Urzędu poinformował mnie, że Michał Janiszewski – naczelnik Wydziału Kadr Urzędu Dzielnicy Bemowo, podpisywał indywidualnie umowy z BCK w 2013 r. W tym czasie miało miejsce przesunięcie ok. 80.000zł do BCK z Wydziału Kadr Urzędu Dzielnicy Bemowo. Sam Pan Michał Janiszewski również miał mieć podpisane umowy zlecenie na

kwotę ok. 20.000 zł bemowskim Dzielnicowym Biurem Finansów Oświaty. **Z przekazanych mi informacji wynika, że Michał Janiszewski uzyskał rekomendację zarządu bemowskiej Platformy Obywatelskiej do objęcia po mnie funkcji Zastępcy Burmistrza, pomimo kompletnego braku przygotowania do pełnienia tej funkcji.**

**Nie zgadzam się również z haraczami wymuszonymi od członków zarządu dzielnicy przez Jarosława Dąbrowskiego, m.in. 25.000zł (5x5.200 zł lub więcej, w zależności od indywidualnie przyznanych nagród) na propagandę Jarosława Dąbrowskiego w Super Expressie, sprzedane mediom jako “dobrowolna” rezygnacja z nagród przyznanych zarządowi w grudniu 2013. Opodatkowane pieniądze wpłynęły na konto, członkowie zarządu wyjęli gotówkę i przekazali ją Krzysztofowi Zygrzakowi. Pieniądze po publikacji artykułu w gazecie miały być przekazane na cele charytatywne. Wiem, że nadal nie zostały nigdzie wpłacone i jedynie były już wiceburmistrz Bohdan Szulczyński zdołał dokonać przelewu kwoty 4.000 zł na rzecz jednej z organizacji pozarządowych.**

Nie rozumiem dlaczego Urząd Dzielnicy Bemowo zezwala na specjalne traktowanie **radnego SLD Mariusza Początk**a (odpowiedzialny za sprawę lokalu komunalnego w sprawie Pani Barbary Lewandowskiej w poprzedniej kadencji). **Mariusz Początek od ponad 3 lat dysponuje telefonem z dzielnicy Bemowo**, który jest opłacany przez miasto z publicznych pieniędzy, otrzymywał również liczne aparaty telefoniczne, a interpelacje radnych w sprawie telefonów są tuszowane. Ponadto Beata Początek, żona radnego Początk była zatrudniona najpierw na zlecenie, obecnie już najprawdopodobniej na umowę o pracę w Bemowskim Centrum Kultury.

Kwestia sprzętu elektronicznego kupowanego przez Wydział Informatyki dla dzielnicy Bemowo na zlecenie Jarosława Dąbrowskiego jest kwestią osobną. Z krążących po urzędzie opinii wynika, że ma miejsce **notoryczne przekazywanie znacznej ilości sprzętu kupowanego za publiczne pieniądze osobom trzecim**, spoza urzędu (telefony iPhone, tablety, komputery, nawigacje samochodowe, sprzęt domowy), a beneficjentami są radni, rodzina, pracownicy Urzędu Miasta – osoby wskazywane przez Jarosława Dąbrowskiego.

Kolejną sprawą jest **OSiR, który wykazuje ogromne straty finansowe, co nie przeszkadza awansować zarządzającego ośrodkiem Radosława Kulikowskiego na dyrektora WOSIR**. Dotarły do mnie informacje na początku marca br., że OSiR Bemowo przyniósł po raz kolejny, tym razem 300.000 zł straty i nie ma już kapitału zakładowego (pozostało 14.000 zł). Na miejsce Pana Kulikowskiego ma być mianowany Robert Panewczyński z Bemowskiego Centrum Kultury, który ewidentnie nie ma doświadczenia ani w zarządzaniu, ani w sektorze sportowym. **Na strategiczne decyzje podejmowane w OSiR, również niestety nie miałem żadnego wpływu.**

**Poważne wątpliwości może również budzić formuła uruchomienia pierwszego publicznego przedszkola, powołanego w ramach partnerstwa prywatno-publicznego.** Przedszkole prowadzi spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Otrzymałem informacje od Arkadiusza Majchra, że „cichymi udziałowcami” firmy są również Arkadiusz Majcher (Bemowskie Centrum Kultury) wraz z żoną, Danutą Majcher (zatrudniona jako Główny

Specjalista w Wydziale Obsługi Mieszkańców urzędu Dzielnicy Bemowo), wnioskujące o moje odwołanie małżeństwo Anna i Jakub Gręziak – radni dzielnicy Bemowo oraz Magdalena Tomecka – naczelnik Wydział Obsługi Mieszkańców. **Sprawdzenia z pewnością wymaga procedura wyboru wykonawcy tego przedsięwzięcia. Nawet, jeśli nie doszło do naruszenia prawa, z pewnością doszło do naruszenia norm etycznych.**

Poruszone powyżej kwestie dotyczą częściowo podległych mi wydziałów i instytucji. Nie wiem do jakich nadużyć dochodzi w sektorach podległych innym zastępcom, jednak docierają do mnie sygnały, że mają one miejsce.

Sprawy, które opisuję można określić jednym słowem – patologia. Brak reakcji na tę sytuację godzi w interes publiczny. Najgorszy w tym wszystkim, uznaję fakt, iż chcąc naprawić sytuację w sposób profesjonalny byłem odsuwany od pracy, dyskredytowany wśród pracowników i oczerniany pośród członków Platformy Obywatelskiej. Byłem gotów zrezygnować, ale wobec działań podjętych w ciągu ostatnich tygodni przez Jarosława Dąbrowskiego, nie podejmę takiej decyzji do czasu wyjaśnienia wszystkich spraw.

W związku z tym, **wnioskuję o natychmiastową reakcję Radnych i usunięcie osób, które faktycznie szkodzą mieszkańcom Bemowa.**

Z poważaniem

Paweł Bujski